KS. PROF. DR HAB.
MAREK CHMIELEWSKI, KUL

# POLSKA KRÓLESTWEM ŚWIĘTOŚCI I ŁASKI



Od chwili kiedy przed ponad 1050. laty Polska przyjęła chrzest, coraz bardziej stawała się i staje się ona ukonkretnieniem Chrystusowego królestwa, którego jedną z głównych cech, według prefacji mszalnej na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, jest świętość i łaska. Królestwo Chrystusa jest bowiem „królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju".

Stawiając odważną tezę, że pomimo licznych grzechów i wad narodowych, Polska jest Chrystusowym królestwem świętości i łaski, szukamy obiektywnej racji, która ją uzasadni. Są nią liczni święci, jak również niezliczone kościoły, zwłaszcza sanktuaria, w których łaska, miłość, miłosierdzie i pokój udzielane są obficie (por. 1 P 1, 2; 2 P 1, 2; Jud 2). Budowle kościelne są bowiem widzialnym znakiem obecności Kościoła Chrystusowego na ziemi, w którym trwa Królestwo Boże „jako rzeczywistość już istniejąca, i równocześnie jako zadanie do spełnienia", jak mówił św. Jan Paweł II podczas nabożeństwa ekumenicznego w Drohiczynie dnia 10 VI 1999 roku[1].

Świętość ludzi, którzy należą do polskiego narodu, i ich życie w stanie łaski Bożej, jest darem, a jednocześnie wielkim zadaniem na dziś i na jutro. Choć jako dar zostały udzielone w obfitości, to jednak domagają się otwarcia na uświęcające działanie Ducha Świętego i współpracy z Nim. Królestwo Boże – które według słów Jezusa – jest rzeczywistością niezwykle dynamiczną – jest i wciąż się staje (por. Mt 4, 17; 10, 7; Mk 1, 15; Łk 10, 9; 17, 21; J 4, 23).

1. Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9 – *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, część 1 – Polska, Kraków 2008, s. 811.

## 1. POLSKA CHRYSTUSOWYM KRÓLESTWEM ŚWIĘTOŚCI

Tysiącletnią historię Polski można badać i opisywać w różnych kluczach metodologicznych. Jednym z nich, wcale nie poślednim, jest klucz świętości, zgodnie z którym na historię polskiego narodu ogromny wpływ wywarli święci.

Taką próbę przedstawienia historii naszego narodu jako dziejów, które w znacznej mierze kształtowali ludzie święci, podejmowało wielu badaczy. Wśród nich na uwagę zasługuje znakomity historyk Europy Środkowej i Wschodniej prof. Feliks Koneczny († 1949) – między innymi autor dzieła pt. Święci w dziejach narodu polskiego (Kraków 1937). Pogląd ten podzielał również św. Jan Paweł II. W rozważaniu przed modlitwą *Regina coeli* w Skoczowie w dniu 22 V 1995 roku powiedział, na przykład, że „święci mają także swoją cząstkę w budowaniu Europy – Europy zjednoczonej na fundamencie wartości chrześcijańskich, z których przecież wyrosła cała kultura europejska”[2].

Tak więc w znacznym stopniu polską historię i kulturę tego narodu kształtowali święci, począwszy od św. Wojciecha, pierwszych męczenników benedyktyńskich z Międzyrzecza i św. Stanisława ze Szczepanowa, przez św. Jadwigę i św. Kazimierza, św. Andrzeja Bobolę, św. Stanisława Papczyńskiego, św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, aż po św. Maksymiliana Kolbego, św. Faustynę Kowalską i św. Jana Pawła II – żeby wymienić tylko niektórych spośród 33 polskich świętych. Polską historię kształtowali także liczni polscy błogosławieni, których nawet wybiórczo nie sposób wymienić. Jest ich bowiem 225. Niemal połowa polskich świętych i błogosławionych została wyniesiona na ołtarze przez św. Jana Pawła II, w większości podczas kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny. Warto nadmienić, że sześcioro spośród kanonizowanych i 144 spośród beatyfikowanych przez św. Jana Pawła II odeszło do wieczności po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przed stu laty. Do tej grupy należy także on sam.



Tak wielka liczba świętych Polaków, wyniesionych do chwały ołtarzy przez świętego papieża oraz akty kanonizacji i beatyfikacji dokonywane przez niego na polskiej ziemi, z jednej strony potwierdzają, że Polska żyła i żyje duchem Chrystusowego królestwa, a z drugiej – stanowi potężny impuls do podejmowania wysiłku, aby to królestwo stale budować w sobie, swoich rodzinach i w przestrzeni publicznej. W czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara w Rzeszowie 2 VI 1991 roku święty Papież powiedział, że „święci i błogosławieni stanowią żywy argument na rzecz tej drogi, która wiedzie do królestwa niebieskiego. Są to ludzie – tacy jak każdy z nas – którzy tą drogą szli w ciągu swego ziemskiego życia i którzy doszli. […] Buduje więc człowiek ów «dom królestwa niebieskiego» w swym ziemskim bytowaniu przez wiarę”[3].

2. Tamże, s. 643.

3. Tamże, s. 450.

Spotykając się ze swoimi rodakami Wielki Papież niezmordowanie przypominał o podstawowym powołaniu chrześcijańskim do świętości, o którym Kościół uczył od zawsze, a co znalazło czytelny wyraz w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. W konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* czytamy bowiem, że „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości" (nr 39).

Papież podkreślał wiele razy, że Polska jest królestwem Chrystusa, zaś Polacy to królewskie kapłaństwo, naród święty, lud Bogu na własność przeznaczony (por. 1 P 2,9). W kontekście przywołanego fragmentu Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła wymownie zabrzmiały jego słowa podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny w Tarnowie dnia 10 VI 1987 roku. Nawiązując do słynnej *Roty* Marii Konopnickiej powiedział: „«Królewski szczep Piastowy» […]: synowie i córki tego szczepu, tu od Wisły do Karpat, trwajcie przy tym dziedzictwie! Do was należy królestwo niebieskie! Trwajcie, jak trwały pokolenia. Jak święci pustelnicy nad Dunajcem, jak Stanisław biskup, który «żyje pod mieczem», jak Karolina, która w naszym stuleciu dała świadectwo Chrystusowi: świadectwo życia przez śmierć. Trwajcie przy tym świętym dziedzictwie. Do was należy… królestwo niebieskie. Amen"[4].

Jak powiedział święty Papież, kanonizując św. Jadwigę w Starym Sączu 16 VI 1999 roku, „święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości"[5]. Oznacza to, że polscy święci, także ci, których on wyniósł do chwały ołtarzy, nie spadli prosto z nieba, lecz wyrośli w polskich rodzinach, środowiskach i parafiach, które żyły duchem Chrystusowego królestwa. Znamy i czcimy tych kilkuset wybitnych Polaków, jednak nie można zapominać, że pomimo zdrajców, łajdaków, złodziei, oszustów i morderców, naszą piękną historię tworzyła przede wszystkim niezliczona rzesza anonimowych świętych ojców i matek, ludzi każdego stanu i wieku. Wprawdzie Kościół nie wyniósł ich na ołtarze, ale w niczym nie pomniejsza to świętości życia wielkiego formatu. Szlachetność i świętość ich życia kształtowała się we współpracy z łaską Bożą w Kościele świętym na polskiej ziemi. Jak mówił św. Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w dniu 2 VI 1979 roku, „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa…" i „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie" stale aktualizuje królestwo Boże na tej ziemi[6].

Jaśniejącym zaś znakiem świętości na polskiej ziemi jest Najświętsza Maryja Panna, szczególnie czczona na Jasnej Górze jako Królowa Polski. Na polskiej ziemi mamy około 400 sanktuariów maryjnych, w których wizerunki Matki Bożej, głównie w postaci obrazów i figur zostały ukoronowane. Wielu aktów koronacji dokonał Prymas Tysiąclecia, a także kard. Karol Wojtyła, także jako papież. Przy okazji koronacji obrazów Matki Bożej, jakiej dokonał na Jasnej Górze



4. Tamże, s. 339.

5. Tamże, s. 874.

6. Por. tamże, s. 31-32.

19 VI 1983 roku, wygłosił przemówienie, które jest wspaniałą teologią aktu koronacji, a zarazem potwierdzeniem rzeczywistości królestwa Bożego na polskiej ziemi.

Wychodząc od stwierdzenia, że „koronacja jest związana z godnością królewską", przywołał scenę Zwiastowania, podczas którego wypowiedziane słowa „mówią o królewskiej godności Chrystusa. Z królestwem Syna związane jest królowanie Jego Matki. Koronując aktem liturgicznym obrazy lub rzeźby, naprzód wkładamy koronę na głowę Syna, Chrystusa, a potem Maryi". Rozwijając tę myśl Papież zauważył, że „w słowach Zwiastowania godność królewska Chrystusa wyrażona jest w sposób mesjański. To właśnie z królewskiego rodu Dawida miał się narodzić Ten, którego Bóg pośle jako Pomazańca, czyli Mesjasza, dla zbawienia swojego ludu". Jednakże, jak zauważa dalej św. Jan Paweł II, „w znaczeniu doczesnym Chrystus nie przyjął na swą głowę żadnej korony. Przyjął tylko koronę z cierni, którą wtłoczono na Jego głowę…".

Kontynuując tę myśl święty Papież stwierdził, że dokonując aktu koronacji, najpierw „Jezusa jako Syna Maryi na Jej rękach – mamy przed oczyma tę ewangeliczną prawdę o królowaniu Chrystusa. A w zjednoczeniu z prawdą o królowaniu Chrystusa wyłania się przed oczyma naszej wiary również prawda o królowaniu Maryi", która po macierzyńsku uczestniczy w wiecznym i nieprzemijającym królowaniu swego Syna. A zatem „kiedy wkładamy koronę na skronie Matki Chrystusa w koronowanym obrazie, pragniemy wyrazić wiarę w to przedziwne uczestnictwo Maryi w królowaniu Jej Syna".



Stwierdzając, że ostatecznie królestwo Chrystusa „zakorzeniło się w dziejach ludzkości przez krzyż, przy którym trwała Bogarodzica jako *Socia Redemptoris*" i nadal „trwa w różnych miejscach ziemi", św. Jan Paweł II podkreślił, że „różne ludzkie wspólnoty doświadczają macierzyńskiego królowania Maryi, które przybliża w nich królestwo Chrystusa"[7].

W tym sensie macierzyńskie królowanie Maryi, kojarzone przede wszystkim z Jasną Górą, staje się niewyczerpaną inspiracją dla Polaków w ich dążeniu do świętości.

## 2. POLSKA CHRYSTUSOWYM KRÓLESTWEM ŁASKI

Choć w istocie królestwo Chrystusowe to rzeczywistość teologalna, a więc stan ducha i sumień ludzkich, to jednak pozostaje ono w ścisłym powiązaniu z doczesnością, a więc także z czasem i przestrzenią. Toteż dla zobiektywizowania postawionej na wstępie tezy, że Polska jest Chrystusowym królestwem łaski należy wpierw wskazać na te miejsca, w których wierni często i chętnie dostępują stanu łaski uświęcającej poprzez sakramenty, głównie pokutę i Eucharystię.

W pierwszym rzędzie są to kościoły, gęsto rozsiane po polskiej ziemi. Internetowy portal „Wikipedia" podaje, że w 2013 roku w Polsce tylko kościołów należących do

7. Tamże, s. 224.

wyznania katolickiego było 10204 w 10079 parafiach. Oprócz tego są kościoły obrządków wschodnich, protestanckie oraz innych wyznań chrześcijańskich[8]. Tylko nieliczne z nich są zamknięte czy to ze względu na zły stan techniczny czy organizację życia parafialno-duszpasterskiego. Ogromna większość polskich kościołów katolickich, zwłaszcza w większych miastach, jest otwarta cały dzień, dzięki czemu ludzie mogą o dowolnej porze wejść i swobodnie się pomodlić. W każdym większym mieście przynajmniej w jednym z kościołów jest całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu i stały dyżur w konfesjonale. Niezależnie od tego powszechnie obowiązującą praktyką duszpasterską w naszym kraju jest sprawowanie sakramentu pokuty bezpośrednio przed Mszą świętą, a także w jej trakcie. Każdy więc, kto potrzebuje przywrócenia czy umocnienia stanu łaski uświęcającej, może bez większego wysiłku swobodnie skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.

Cechą wyróżniającą Polaków na tle innych krajów europejskich jest ich uczęszczanie na Mszę świętą, choć Pallotyński Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce wykazuje w latach 1980-2017 systematyczny spadek tzw. *dominicantes*, czyli uczestników niedzielnych Eucharystii, z około 50% w latach osiemdziesiątych do około 35% w 2017 roku. Zastanawiające jest jednak to, że w tym samym przedziale czasowym ustawicznie rośnie liczba tzw. *communicantes*, czyli osób przystępujących do komunii świętej podczas Mszy świętej niedzielnej – z około 8% na początku lat osiemdziesiątych do co najmniej 17-18% w ostatnich latach. Te statystyki trzeba uzupełnić o dający się zaobserwować zwłaszcza w miastach wzrost liczby wiernych obecnych na Mszach świętych w ciągu tygodnia, zarówno rano, w ciągu dnia, jak i wieczorem. Nierzadkim jest też widok pustoszejących ławek podczas udzielania Komunii świętej, niemal wszyscy bowiem podążają do Stołu Pańskiego. Jednocześnie trzeba zauważyć, że temu wzrostowi liczby osób przystępujących do komunii świętej odpowiada coraz większa liczba tych, którzy dość regularnie i stosunkowo często klękają u kratek konfesjonałów, jak również proszą o posługę stałego spowiednictwa czy kierownictwa duchowego. Podobnego zjawiska na taką skalę nie obserwuje się w innych krajach europejskich.



To wszystko świadczy o jakościowej zmianie w duchowej postawie Polaków, którzy coraz lepiej rozumieją, że habitualnym i właściwym stanem duchowym ochrzczonego jest łaska uświęcająca, dzięki której może on codziennie przystępować do Komunii świętej a zarazem doświadczać radości i piękna życia duchowością dziecięctwa Bożego, będącego w istocie antycypacją i zarazem aktualizacją królestwa Bożego.

Symptomatyczne dla polskiej duchowości jest to, że w dziele uświęcania ludu Bożego szczególną rolę odgrywają sanktuaria maryjne, które są na ogół celem pielgrzymek, nierzadko pieszych, angażujących zwłaszcza ludzi młodych. W polskich sanktuariach, nie tylko przy okazji wspomnianych pielgrzymek, lecz zwykle na co dzień, pełniona jest z gorliwością posługa spowiednicza. Normą jest,

8. Zob. https://natemat.pl/146105,ta-mapa-robi-furore-w-sieci-ile-w-niej-prawdy [12 XI 2018].

że codziennie, nawet kilka razy celebruje się Eucharystię z troską o zachowanie odpowiednich przepisów liturgicznych, jak również z dużą dbałością o jej zewnętrzną – estetyczno-muzyczną oprawę.

Pod tym względem z racji swej rangi narodowego sanktuarium wyróżnia się Jasna Góra. Święty Jan Paweł II, stając na jej szczycie 4 VI 1997 roku, powiedział, że jest ona jako „sanktuarium narodu, konfesjonał i ołtarz. Jest to miejsce duchowej przemiany i odnowy życia Polaków”[9]. Analogiczną funkcję konfesjonału i ołtarza pełnią także dość równomiernie rozsiane po całej mniej znane sanktuaria dzięki gorliwości ich kustoszów.

Dlaczego nasze kościoły, a zwłaszcza sanktuaria, odgrywają tak doniosłą rolę w budowaniu na polskiej ziemi Chrystusowego królestwa łaski? Częściową odpowiedzią na to pytanie mogą być refleksje św. Jana Pawła II, zawarte w liście do młodych całego świata pt. *Parati semper*, wydanego z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (z 31 III 1985). Czytamy tam, że „poziom sumienia, poziom wartości moralnych – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako «od zewnątrz» – jest ona przede wszystkim pisana «od wewnątrz»: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk” (nr 6).



Przemawiając natomiast w czasie Mszy świętej odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka” w Skoczowie w dniu 22 V 1995 roku, Ojciec święty wyjaśniał, co znaczy być człowiekiem sumienia. To nie tylko „wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6, 2)”[10].

Jeżeli więc stawiamy tezę, że Polska jest Chrystusowym królestwem łaski, to należy wziąć pod uwagę to, iż aktualizuje się ono przede wszystkim w ludzkich sumieniach napełnionych łaską Bożą, zdolnych budować cywilizację miłości.

Jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, źródłem łaski Bożej, oprócz sakramentów, są także różne celebracje w jakiś sposób związane z liturgią, oraz formy pobożności ludowej i sakramentalia. Te ostatnie, to święte znaki ustanowione przez Kościół, które przygotowują ludzi do przyjęcia głównego skutku poszczególnych sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, i uświęcają różne okoliczności życia, jak również użytkowanie rzeczy potrzebnych człowiekowi (por. KKK 1667-1668).

---

9. Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 9, s. 711.

10. Tamże, s. 639.

Jeśli chodzi o formy pobożności ludowej, to w sferze życia duchowego, a więc dążenia do świętości i łaski, odgrywają one bardzo ważną rolę. W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy, że pobożność stanowi „prawdziwy skarb ludu Bożego", a także „nosi w sobie jakiś głód Boga, jaki jedynie ludzie prości i ubodzy duchem mogą odczuwać; udziela ludziom mocy do poświęcania się i ofiarności aż do heroizmu, gdy chodzi o wyznawanie wiary" (nr 9).

Praktyki pobożności ludowej są więc niezbywalnym czynnikiem uświęcenia Polaków od wieków. Wierni w Polsce szczególnie cenią sobie nabożeństwa ku czci Matki Bożej. Mamy tu na myśli zarówno majowe śpiewanie lub recytowanie litanii loretańskiej, jak również wspólnotowe odmawianie różańca w październiku, różańcowe procesje fatimskie obchodzone od maja do października, praktykę pierwszych pięciu sobót miesiąca itd. Nie sposób wymienić wszystkich lokalnych czy indywidualnych form czci Tej, którą w chwili zwiastowania archanioł Gabriel nazwał „łaski pełną". Znamienne jest to, że pobożność maryjna mobilizuje do troski o czystość sumienia, czego potwierdzeniem jest dostrzegalny wzrost liczby spowiedzi i komunii świętych w związku z obchodami uroczystości, świąt lub wspomnień liturgicznych ku czci Matki Bożej, a także pielgrzymkami czy nawiedzaniem sanktuariów maryjnych.

Oprócz bardzo ważnej dla tożsamości Polaków i Kościoła w Polsce maryjności, w ostatnich kilkunastu latach nową, bardzo żywą formą pobożności i cenioną chyba przez wszystkie środowiska, jest odmawianie koronki do Bożego Miłosierdzia, zwłaszcza o godzinie piętnastej. Znaczenia tej praktyki pobożności dla pielęgnowania stanu łaski nie trzeba udowadniać. Potwierdza ją stale rosnąca liczba pielgrzymów z całego kraju i z zagranicy, którzy przybywają do krakowskich Łagiewnik do sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Obecnie jest to drugie po Jasnej Górze najbardziej uczęszczane miejsce pielgrzymkowe w Polsce.



Rzeczywistość łaski Bożej, czyli darmowego – bez ludzkiej zasługi uświęcającego samoudzielania się Boga człowiekowi, nie łatwo poddaje się refleksji naukowej. Niemniej jednak uzasadniając tezę o Polsce jako Chrystusowym królestwie łaski, trzeba wspomnieć także dość rozpowszechniony zwyczaj błogosławienia osób i poświęcania miejsc oraz przedmiotów. Nie tylko na zakończenie Mszy świętej, ale przy wielu innych okazjach, jak chociażby codzienny Apel Jasnogórski, różne celebracje Słowa Bożego czy nabożeństwa, biskupi oraz prezbiterzy udzielają błogosławieństwa, które ma moc uświęcania i pomnażania łaski Bożej. Błogosławią polską ziemię i ludzi na niej zamieszkujących nie tylko oficjalnie, przy okazji różnych celebracji, ale także bez okazji, dyskretnie.

Pomnożeniu łaski służy chwalebny zwyczaj poświęcania pól, domów przy okazji wizyty duszpasterskiej, miejsc pracy, pojazdów, a nawet zwierząt gospodarskich i domowych, nie mówiąc o poświęcaniu noszonych na szyi medalików, różańców, krzyży, obrazów oraz figur. Posługiwanie się z żywą wiarą poświęconymi przedmiotami z pewnością ma moc uświęcającą.

To tylko niektóre, zewnętrzne, a więc najbardziej uchwytne przejawy aktualizacji królestwa Chrystusowego na polskiej ziemi.

■■■

W podsumowaniu podjętej tu refleksji, która miała na celu wykazanie, że Polska nie tylko w ostatnim stuleciu odzyskanej niepodległości, ale w całej swej historii była i jest Chrystusowym królestwem świętości i łaski, warto przywołać słowa św. Jana Pawła II, który zawsze, ilekroć przybywał do swej Ojczyzny, wprost mówił o zadaniu budowania na tej ziemi królestwa Bożego.

Na przykład, przemawiając w Gdyni do ludzi morza dnia 11 VI 1987 roku, święty Papież dokonał ciekawego zestawienia w słowach: „I bądź błogosławione ty, morze, które jesteś przeznaczeniem Wisły, naszej rzeki – tak jak królestwo Boże jest przeznaczeniem ludzi żyjących na tej ziemi”[11].

Cztery lata później w Olsztynie 6 VI 1991 roku, podczas spotkania z dziećmi w szpitalu pediatrycznym, powiedział: „Oblicze Ojca, którego my tu, na ziemi, nie widzimy, jest radością królestwa niebieskiego, jest tym ostatecznym szczęściem, do którego dążymy przez wiarę w całym ziemskim pielgrzymowaniu. Wy także idziecie tą drogą. Królestwo Boże jest w was przez łaskę chrztu świętego. Ono do was należy, jeżeli nie pozwolicie go w sobie zniszczyć przez grzech”[12].



Natomiast dnia 16 VIII 1991 roku, spotykając się z młodzieżą całego świata na Jasnej Górze, mówił na temat modlitwy narodowej i modlitwy narodu, która jest „największą twórczością – nie tyle twórczością ludzką, choć także i ludzką, ale jest przede wszystkim twórczością Ducha Świętego, jak o tym uczy nas św. Paweł w Liście do Rzymian. Duch woła za nami – kiedy nie wiemy, o co prosić, o co modlić się mamy, On modli się w nas. To jest ta największa twórczość królestwa Bożego, największa twórczość przyszłego wieku – my wszyscy jesteśmy powołani do przyszłego wieku, ku niemu idziemy, ku niemu innych prowadzimy”[13].

A skoro – jak mówił Papież w Warszawie 11 VI 1999 roku podczas spotkania ze wspólnotą greckokatolicką w kościele ojców bazylianów – „życie chrześcijańskie jest ciągłym zmaganiem się o realizację Królestwa Bożego…” i „czasem trzeba dla tego Królestwa ponosić wielkie ofiary i prześladowania”[14], to konieczne jest, abyśmy często modlili się słowami św. Jana Pawła II, jakie wypowiedział 10 VI 1987 roku na krakowskich błoniach: „Boże, niech Duch Święty zmienia oblicze naszej ziemi i umacnia Twój lud… Niech nam pomaga zachować Twoje królestwo w życiu osobistym i rodzinnym, w życiu narodowym, społecznym i państwowym”[15].

11. Tamże, s. 367.
12. Tamże, s. 507.
13. Tamże, s. 627.
14. Tamże, s. 817.
15. Tamże, s. 347.